SPRAWOZDANIE

WYDZIAŁU

TOWARZYSTWA OŚWIATY LUDOWEJ WE LWOWIE

Z CZYNNOŚCI ZA CZAS OD 1 LISTOPADA 1908
DO 31 MAJA 1909.



WE LWOWIE.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA OŚWIATY LUDOWEJ.
1910.



SPRAWOZDANIE

WYDZIAŁU

TOWARZYSTWA OŚWIATY LUDOWEJ WE LWOWIE

Z CZYNNOŚCI ZA CZAS OD 1 LISTOPADA 1908 DO 31 MAJA 1909.



WE LWOWIE.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA OŚWIATY LUDOWEJ.
1910.



ODBITO W DRUKARNI „POLONIA“ WE LWOWIE
POD ZARZĄDEM JÓZEFA RACZYŃSKIEGO.



Praca oświatowa, jaką w tym okresie Wydział Towarzystwa podejmował, przybrać musiała charakter reorganizacyjny, dążący do systematyczności i do pewnego z góry obmyślanego planu na przyszłość.

Rezultaty swego doświadczenia streszcza Wydział w projekcie zmiany statutu Towarzystwa. Pracę zaś swoją Wydział skupił na podjęciu akcji wydawniczej, zakładaniu czytelń na pewnym ściśle określonym terenie, bezpośredniem przeprowadzaniu lustracji, współdziałaniu z innemi Towarzystwami oświatowemi.

Zmiana statutu jest konieczna, a to w kierunku rozszerzenia ram działalności Towarzystwa. Praca oświatowa i zagadnienia samej oświaty nie dadzą się dziś zamknąć w granicach tworzenia czytelń. Wydział przedstawia Walnemu Zgromadzeniu dwa wnioski zmiany statutu. Pierwszy ma na celu umożliwienie zakładania burs przez Towarzystwo. Wniosek ten, przedstawiamy nie dlatego, byśmy pragnęli na ten punkt zepchnąć działalność Towarzystwa. W codziennem jednak zetknięciu się z życiem Towarzystwo musi mieć możność zakładania burs, by skorzystać ze sposobności korzystnej, jeżeli się taka nadarzy.

Drugi wniosek statutowy dąży do dania możności Towarzystwu zakładania Kół miejscowych T. O. L., na następujących zasadach: Koła takie byłyby członkami czynnymi Towarzystwa z wkładką roczną 4 koron, członkowie zaś Kół miejscowych, z wkładką miesięczną od 10 — 20 hal, byliby członkami - uczestnikami Towarzystwa. Koła miejscowe znajdą

się pod kierownictwem wybieranego przez członków Koła zarządu. Przewodniczącego Koła zatwierdza Wydział Towarzystwa. W razie niezatwierdzenia przewodniczącego przez Wydział Towarzystwa, przewodniczący oddaje bibljotekę, czytelnię, wogóle cały majątek Koła, wskazanej przez Wydział Towarzystwa osobie. Zarząd Koła może, o ile to uzna za stosowne, pożyczać bezpłatnie książki i czasopisma. W Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa biorą udział Koła przez delegatów swoich, jednego na trzydziestu członków Koła.

W ten sposób Czytelnie same, przeobrażone w Koła, przyczynią się do wzmożenia stosunków bliższych z Wydziałem Towarzystwa i same postarają się o podniesienie zainteresowania czytelnią w gminie i o zbieranie potrzebnych na cele czytelni funduszów. Towarzystwo zaś, mając własne Koła, nie będzie potrzebowało na przyszłość uciekać się do pośrednictwa, a majątek Towarzystwa, t. j. książki nie będą przepadały.

Odnośnie do wznowienia akcji wydawniczej dziełek ludowych, to Towarzystwo może wykazać na razie wydanie popularnej broszury o Grunwaldzie, pióra znawcy XV wieku, prof. Jana Friedberga, która niewątpliwie w roku bieżącym okaże się pożyteczną. Wydział zdecydował się na wydanie tego dziełka pod wpływem przeświadczenia, że literatura popularna grunwaldzka, z małymi tylko wyjątkami, nie stoi na wysokości zadania.

W dalszym ciągu Wydział Towarzystwa podjął myśl wydania blokowego illustrowanego kalendarza historycznego. Myśl ta prawie, że już jest bliską urzeczywistnienia, znany bowiem ogólnie historyk, profesor Uniwersytetu dr Adam Szelągowski kończy już zgrupowanie najdonioślejszych zdarzeń z historji polskiej na każdy dzień roku i dobór do każdej takiej historycznej wzmianki potrzebnych illustracyj. Kalendarz ten bezprzecznie rzuci wcale dokładny obraz całej naszej historji a przez swoje illustracje przyczyni się niewątpliwie do utrwalenia w pamięci mas ludowych, dla których kalendarz ten jest przeznaczony, odnośnych chwil dziejowych.

Na osobną wzmiankę zasługuje kwestja wydania popularnej historji Polski. Chcąc wydać rzeczywiście popularną historję Polski, Towarzystwo jeszcze dawniej rozpisało konkurs z terminem 1 maja 1909 r. Na konkurs ten nadesłano 7 prac, z których jednak sąd konkursowy żadnej nie uznał za odpowiednią. Wobec tego Towarzystwo rozpisało ponowny konkurs, następującej treści:

„Wydział Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie rozpisuje ponownie konkurs na napisanie popularnej „Historji Polski“, wyznaczając termin do dnia 1 października 1910.

Praca ta ma przedstawić całość dziejów Państwa i Narodu polskiego do dni dzisiejszych, z szczególniejszem uwzględnieniem dwóch ostatnich stuleci. Historja ta, przeznaczona dla czytelń Towarzystw oświatowych, ma być napisaną treściwie a popularnie i patrjotycznie, aby mogła przemawiać do dusz czytelników; oprzeć się zaś winna na wynikach dzisiejszych badań naukowych, z wykluczeniem jednak jakiejkolwiek tendencji społecznej czy politycznej. Wymaga się, by praca ta zawierała elementarne wiadomości z geografji ziem polskich i zachowała równomierność w przedstawieniu stosunków wewnętrznych z dziejami politycznemi. Co do objętości winna obejmować dziesięć do piętnastu arkuszy druku.

Prace opatrzone godłem należy nadsyłać pod adresem Biura Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie, ul. Kopernika 7, I p., i dołączyć kopertę, opatrzoną temsamem godłem, a kryjącą nazwisko i adres autora.

Wydział T. O. L. naznacza za najlepszą pracę nagrodę 500 kor., druga nagroda wynosić będzie 300 kor. Autor pracy przeznaczonej do druku otrzyma nadto honorarjum po 30 koron od arkusza druku.

Ponieważ prof. Jan Friedberg wystąpił ze sądu konkursowego, przeto sąd ten składać się będzie z następujących osób: Prezesa T. O. L., prof. dr. Stanisława Zakrzewskiego, Wiceprezesa. prof. dr. ks. Jana Fijałka, członków Wydziału: pni Anieli Aleksandrowiczównej i p. Władysława Zdeka.

Nadto uproszono do sądu: panią Marję Reuttównę i p. St. Rymara. Sądowi konkursowemu zastrzega się prawo kooptacji.

We Lwowie, w lipcu 1909.

Na konkurs ten nadesłano dotychczas jedną pracę.

Niewątpliwie wielkie zainteresowanie wywoła próba specjalnej literatury dla dzieci wieśniaczych. Znawca życia dziecka p. Nowiński opracował dla Towarzystwa sposobem nowelistycznym „Katechizm obywatelski“, który niezadługo wyjdzie z pod prasy.

Nie na wyliczonych jednak pracach polegać będzie właściwa cecha akcji wydawniczej naszego Towarzystwa. Walne Zgromadzenie zgodzi się niewątpliwie z Wydziałem, który w dalszej akcji wydawniczej, nie chcąc wytwarzać konkurencji działającym już instytucjom oświatowym, pragnie skupić się na opracowywaniu praktycznych postulatów życia włościańskiego. W tym kierunku mamy obiecane poparcie czynne specjalistów, działających w Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych.

Pragnąc zaś zyskać stałe podstawy do wznowionej akcji wydawniczej, utworzył Wydział fundusz Wydawniczy, do którego corocznie wciela 1000 koron z funduszów obrotowych. Fundusz ten wynosi obecnie 2049 K 04 gr. Ponadto z funduszu obrotowego Towarzystwa tytułem zaliczki na honorarja wypłacono 500 koron.

Czytelń posiadało w tym okresie Towarzystwo 94. W poprzednim okresie sprawozdawczym miało ich Towarzystwo 82. W r. 1909 założono 24 nowych czytelń, przekonano się o upadku 12 czytelń, bądź to wskutek braku kierowników, lub zorganizowaniu na miejscu Koła T. S. L. Uzupełniono nowemi książkami 27 czytelń.

Książek zakupiono dla czytelń za 3224 K 70 gr., mianowiaie w Towarzystwie Wydawniczem za 2500 K, w centralnej składnicy T. S. L. za 553 K 80 gr., w księgarni K. Wojnara za 170 K 90 gr.

W Towarzystwie Wydawniczem we Lwowie zakupiono

znaczniejszy zapas książek dla bardzo dogodnych warunków kupna. Towarzystwo to ustąpiło bowiem swe wydawnictwa z rabatem 40—50%, podczas kiedy inne źródła zakupna czyniły to tylko z 10—33% opustem.

Na zakupno dla wszystkich czytelń *Ojczyzny, Przodownicy i Przewodnika Kółek rolniczych* wydano 563 K 83 gr.

Przy zakładaniu nowych czytelń postępował Wydział obecny bardzo ostrożnie i więcej systematycznie. Już dawniej ograniczyło Towarzystwo swoją działalność tylko do Galicji wschodniej i Bukowiny, Wydział obecny ograniczył się do miejscowości położonych bliżej Lwowa.

Zwróciliśmy przedewszystkiem uwagę na powiat lwowski. Korzystając tutaj z pomocy Akad. Koła T. S. L., założyliśmy w powiecie lwowskim 20 czytelń, mianowicie w Barszczowicach, Basiówce, Gańczarach, Hodowicy, Hucie szczerzeckiej, Krotoszynie, Łanach, Maliczkowicach, Mikłaszowie, Mostkach, Nagórzanach, Nowosielcach szlacheckich, Pasiekach zubrzyckich, Pikułowicach, Siemianówce, Serdycy, Wólce hamuleckiej, Wodnikach, Zimnej Wodzie i Zuchorzycach.

Do czytelń tych wyjechało w roku 1909 ogółem 184 delegatów i wygłosiło 178 odczytów popularnych. Za wyjazdy do Czytelń tych wypłacono Akademickiemu Kołu T. S. L. 191 kor.

Wobec tego stwierdzić możemy, że walnie przyczyniliśmy się do tego, że dzisiaj w powiecie lwowskim jest zaledwie jeszcze kilka gmin, nie posiadających czytelń polskich.

Podobnie jak z Akad. Kołem T. S. L. we Lwowie zawiązaliśmy ścisłe stosunki z Kołem Dublańskiem T. S. L., które zarządzało czytelniami w Dublanach i Prusach, z Kołem T. S. L. w Stryju, przy pomocy którego założyliśmy czytelnie w Dołhem, Sokołowie, Synowódzku wyżnem i Zawadowie; Kołem T. S. L. w Gródku Jagiellońskim, zarządzającym nowozałożonemi czytelniami naszemi w Rodatyczach, Mszanie, Lubieniu wielkim i Białogórze; Kołem T. S. L. w Krakowcu i Starym Samborze.

Nie potrzeba nadmieniać, że takie stosunki o wiele lepiej

oddziaływają na rozwój czytelni miejscowych, znajdują się bowiem pod bezpośrednią, częstą kontrolą a obserwacja potrzeb miejscowych jest koniecznym warunkiem pracy oświatowej

Niemniej pomocnemi nam były w pracy koła młodzieży akademickiej, jak „Znicz“ w Przemyślu i „Młodzież Polska“ w Brodach.

Wspólna praca nasza z powyższemi towarzystwami polega na tem, że braliśmy na siebie wszystkie wydatki, połączone z utrzymaniem czytelń, a instytucje owe dawały pracę swych członków (lustracje, odczyty, pogadanki etc.).

Zaznaczyć tutaj musimy, że Towarzystwo nasze gotowe jest wejść w stosunki ściślejsze z najróżniejszemi Towarzystwami oświatowemi i popierać je w pracy, o ile tylko dają gwarancję realnej i owocnej pracy.

Uzupełniono nowemi książkami cały szereg czytelń, mianowicie: Bartkówkę, Brusno, Demnię, Dublany, Hutę starą, Hutę różaniecką, Jajkowce, Kołomyję, Krakowiec, Kurowice, Kozłów, Lubienie, Łowczę, Maków, Płauczę małą, Płazów, Podmanasterek, Porudno, Prusy, Rudę różaniecką, Rudkę, Sułkowczyznę, Strzyłki, Salówkę, Suchorzów, Wygodę, Wyżnicę. Udzielono również Kołu T. S. L. im. Borelowskiego we Lwowie jednej biblioteki dla czytelni robotniczej we Lwowie.

Wydatki oczywiście ogromne, wymagające również odpowiedniej kontroli.

Chcąc się bezpośrednio przekonać o rozwoju naszych czytelń, zebrać trochę materjału nad kierunkiem i metodami pracy oświatowej a zarazem ożywić szereg czytelń, dających słabe oznaki życia, przeprowadziliśmy przez naszego sekretarza 17 lustracji. Te bezpośrednie lustracje, których dotąd w Towarzystwie naszem nie było, wykazały konieczność bliższego, niż dotąd, kontaktu z czytelniami a pośrednio kazały się zastanowić nad zmianą statutu. Sprawozdanie z tych lustracyj umieszczamy pod koniec tego sprawozdania.

Biuro Towarzystwa korzystało dawniej z mieszkania jednego z członków Wydziału. Obecnie biuro posiada własny

lokal, przy którym obowiązany jest mieszkać sekretarz Towarzystwa. Biuro znajduje się przy ul. Kopernika 7, I p.

W najbliższych dniach zostanie zrealizowany zapis po śp. Janie Ustjanowiczu w wysokości 239 K 19 gr. Wydział przedstawia Walnemu Zgromadzeniu wniosek: Sumę powyższą przekazuje się na fundusz zakładowy burs. Wprowadzenie odnośnej akcji porucza się Wydziałowi

Wydział poczuwa się do obowiązku złożenia podziękowania tym Instytucjom i Osobom, które Towarzystwo w jego usiłowaniach wspierały. Osobne zaś podziękowanie należy się Wysokiemu Sejmowi i Wydziałowi krajowemu, Świetnej Radzie Miasta Lwowa i Radzie powiatowej w Przemyślanach.

Wydział.

SKŁAD WYDZIAŁU

Z DNIEM 31 MAJA 1910.

Protektor Towarzystwa:

J. E. Ks. Dr. Józef Bilczewski, Arcybiskup lwowski.

Dr. Stanisław Zakrzewski, prof. uniw.
prezes

Ks. Dr. Jan Fijałek, prof. uniw.
wiceprezes

Emil Niebrój [1])
sekretarz

Członkowie Wydziału:

Dr. Ernest Adam
poseł sejm.

Aniela Aleksandrowiczówna
naucz. szk. wydz.

Jan Friedberg
prof. III gimn.

Adam Lincker, [2])
urz. Zw. St. Zar. i Gosp.

Tadeusz Opioła, [3])
delegat Ak. Koła T. S. L.

Antoni Poznański
urz. Zw. St. Zar. i Gosp. (skarbnik)

Dr. Franciszek Tomaszewski
poseł do Rady Państwa

Dr. Antoni Wereszczyński, [4])
wicesekretarz Wydziału Krajowego

Władysław Zdek
naucz. szkoły miej.

Komisya Kontrolująca:

Dr. Wilhelm Bruchnalski, Władysław Terenkoczy, Franciszek Żmudziński.

---

[1]) Kooptowany z dniem 1/IV 1909.

[2]) Kooptowany z dniem 7/I 1910.

[3]) Chwilowo delegatami Ak. Koła T. S. L. we Lwowie byli pp. Stefan Uhma i Karol Wierczak.

[4]) Kooptowany z dniem 17/I 1910.

Wykaz szczegółowy Czytelń T. O. L.
we Lwowie w r. 1909.

Powiat Bobrecki.

1. Łany (poczta Bóbrka, par. Bóbrka); kier. Ak. Koło T. S. L. we Lwowie.
2. Wodniki (p. Stare sioło, par. Stare sioło); kier. Józef Kazimierz Adamski i Ak. Koło T. S. L.

Powiat Bohorodczański.

3. Bohorodczany; kier. p. Miarka, przew. Koła miejscowego T. S. L.

Powiat Brodzki.

4. Podmanasterek (p. Stanisławczyk); kier. Michał Bochenek i Tow. „Młodzież Polska“ w Brodach.

Powiat Brzeżański.

5. Płaucza Mała (p. Zborów, par. Budyłów); kier. Stan. Sobolewski.

Powiat Brzozowski.

6. Bartkówka (p. Dynów, par. Dynów); kier. Jan Wandas
7. Hłudno (p. Izdebniki, par. Izdebniki); kier. Jan Rysz.
8. Przysietnica (p. Brzozów, par. w miejscu); kier. Franc. Łuszczki.

Powiat Cieszanowski.

9. Brusno (p. Chotylub, par Płazów); kier. ks. Jan Stojak w Płazowie.
10 Huta Stara (p. Narol, par. Płazów); kier. naucz. Zdanówna i ks. Jan Stojak w Płazowie.
11. Huta różaniecka (p. Narol, par. Płazów); kier. naucz. Pychówna i ks. Jan Stojak w Płazowie.
12. Łówcza (p. i par. Płazów); kier. ks. Jan Stojak.
13. Narol (p. i par. w miejscu); kier. ks. Jan Niemczyk.
14. Płazów (p. i par. w miejscu); kier. ks. Jan Stojak.
15. Ruda różaniecka (p. w miejscu, par. Płazów); kier. naucz. Gazda Franciszek i ks. Jan Stojak.
15. Rudka (p. Chotylub, par. Płazów); kier ks. Jan Stojak.

Powiat Czortkowski.

17. Jagielnica (p. i par. w miejscu; kier. ks. Józef Gliński.
18. Salówka (p. i par. w Jagielnicy); kier. ks. Józef Gliński.

Powiat Doliniański.

19. Wygoda (p. i par. w miejscu); kier. ks. Dr. Widacki, ekspozyt rzym. kat.

Powiat Gródecki.

20. Białagóra (p. w miejscu); kier. Jan Mazur i Koło T. S. L. w Gródku Jag.
21. Lubień wielki (p. w miejscu, par. Gródek); kiei. Józef Łuków i Koło T. S. L. w Gródku Jag.
22. Mszana (p. w miejscu, par. Powitno); kier. Koło T. S. L. w Gródku Jag.
23. Rodatycze (p. i par. w miejscu); kier. Koło T. S. L. w Gródku Jag.

Powiat Horodeński.

24. Żuków (p. Obertyn); kier. ks. Kazimierz Momocki, prob.

Powiat Jasielski.

25. Brzyska (poczta Kołaczyce, par. w miejscu); kier. Michał Lachmann.
26. Czermna (p. Ołpiny, par. w miejscu); kier. Karol Kostka, kier. szkoły.
27. Lubla (p Frysztak, par. w miejscu); kier. Czesław Bogdalski, kier. szkoły.
28. Mytarz (p. Żmigród, par. Żmigród nowy); kier. Stanisł. Marchewka.

Powiat Jaworowski.

29 Krakowiec (p. i par. w miejscu); kier. Małgorzata Sędzimirowa, przew. Koła T. S. L.
30. Lubienie (p. i par. w Krakowcu); kier. Małgorzata Sędzimirowa.
31. Porudno (p. Jaworów, tamże par.); kier. Wanda Martynowicz.

Powiat Kamionecki.

32. Adamy (p. Grabowa, par. Busk); kier. Stan. Młot.
33. Kozłów (p. i par. Milatyn); kier. Apolinary Hoszowski.
34. Ordów (p. Byszów, par. Stojanów); kier. Józef Buzikiewicz.
35. Ślęzaki (p. Grabowa); kier. Józef Gugała.
36. Żelechów wielki (p. i par. w miejscu); kier. ks. Aleksander Dobrowolski, proboszcz.

Powiat Kołomyjski.

37. Gwoździec (p. i par. w miejscu); kier. Bol. Leszczyński.
38. Kołomyja; kier. Dyrekcja krajowej szkoły szewskiej.

Powiat Lwowski.

39. Barszczowice (p. i par. w miejscu); kier. Wincenty Sternalski.
40. Biłka królewska (p. Barszczowice, par. Biłka szlachecka); kier. Piotr Gruszka.

41. Basiówka (poczta Nawarja, par. Hodowica); kier. Ak. Koło T. S. L. we Lwowie.
42. Czyszki (p. Winniki, par. w miejscu); kier. ks. Benigny Chmura.
43. Gańczary (p. i par. Dawidów); kier. Antoni Borowicz.
44. Hodowica (p. Nawarja, par. w miejscu); kier. ks. Jan Kiernicki.
45. Huta szczerzecka; kier. Grzegorz Bielawski.
46. Krotoszyn (p. Sichów, par. w miejscu); kier. Józef i Franc. Kutwa.
47. Kulparków (p. w miejscu, par. Lwów); kier. M. Kurowiec.
48. Maliczkowice (p. Nawarja, par. Hodowica); kier. Michał Malicki.
49. Mikłaszów (p. i par. Winniki); kier. A K. T. S. L.
50. Mostki (p. i par. Nawarja); kier. A. K. T. S. L
51. Nagórzany (p. i par. Nawarja); kier. Jan Kurylec.
52. Nowosielce szlacheckie; kier. St Bodnar.
53. Pasieki zubrzyckie (p. Sichów, par. Zubrza); kier. Pierzchawka.
54. Pikułowice (p. i par. Prusy); kier. Jan Czabanowski.
55. Pustomyty (p. i par. w miejscu); kier. Mikołaj Dobrowolski.
56. Siemianówka (p. Szczerzec, par. w miejscu); kier Franciszek Jednoróg.
57. Serdyca (p. i par. Szczerzec); kier. Piotr Majewski.
58. Wólka hamulecka; kier. Jan Kataraba.
59. Zimna Woda (p. i par. w miejscu); kier. A. K. T. S. L.
60. Zuchorzyce (p. Barszczowice, par Biłka szlachecka); kier. A. K. T. S. L.
61. Dublany (p. w miejscu, par. Malechów); kier. Dublańskie Koło T. S. L.
62. Prusy (p. i par. w miejscu); kier. Dubl. Koło T. S. L.

Powiat Mościcki.

63. Radochońce (p. Hussaków, par. w miejscu); kier. Miecz. Długosz.

64. Sułkowszczyzna (poczta i par. Mościska); kier. Władysław Mikicki.

Powiat Myślenicki.

65. Maków; kier. Dyrekcja kraj. szkoły hafciarskiej.

Powiat Niski.

66. Kłyżów (p. Pysznica); kier. Franciszek Gutka.

Powiat Przemyski.

97. Podmojsce (p. i par. Niżankowice); kier. Filipina Misińska.
68. Nowe miasto (p. i par. Przemyśl); kier. Tow. „Znicz" w Przemyślu.

Powiat Przemyślański.

69. Kurowice (p. w miejscu, par. Wyżniany); kier. Paweł Mazur.
70. Wyżniany (p. Kurowice, par. w miejscu); kier. Urząd parafjalny.

Powiat Rudecki.

71. Michalewice (p. i par. Rudki); kier. Amalja Słotołowicz.

Powiat Sanocki.

72. Niebieszczany (p. Sanok, par. w miejscu); kier. Florjan Pielecki.
73. Posada dolna (p. i par. Rymanów); kier. Michał Lorenz, urzędnik Tow. Zaliczkowego w Rymanowie.

Powiat Skałacki.

74. Okno (p. w miejscu, par. Grzymałów); kier. Jan Mróz.

Powiat Śniatyński.

75. Śniatyn (p. i par. w miejscu); kier. Koło miejscowe T. S. L.

Powiat Starosamborski.

76. Strzyłki (p. w miejscu, par. Stary Sambor); kier. Aniela Ratuszówna.

Powiat Tarnobrzeski.

77. Rzeczyca długa (p. i par. Radomyśl); kier. Jędrzej Radwan.

Powiat Stryjski.

78. Dołhe (p. Morszyn, par. Bolechów); kier. Wład. Szurlej.
79. Sokołów (p. i par. w miejscu); kier. ks. A. Treszczyński.
80. Synowódzko wyżne (p. w miejscu, par. Skole); kier. Andrzej Selbka.
81. Zawadów (p. i par. Stryj); kier. Stan. Gołas.

Powiat Tłumacki.

82. Niżniów (p. i par. w miejscu); kier. ks. Michał Paprocki.

Powiat Zaleszczycki.

83. Uścieczko (p. w miejscu, par. Czerwonogród); kier. ks. Ignacy Nadolski.

Powiat Złoczowski.

84. Bzowica (p. i par. Olejów); kier. A. Dzinkiewiczówna.
85. Gołogóry (p. i par. w miejscu); kier. ks. Piotr Strzeszkowski.

Powiat Żydaczowski.

86. Jajkowce (p. Żurawno, par. Kochawina); kier. Stanisław Wójcik.

Bukowina.

87. Althütte (p. Czudyn); kier. Urząd parafjalny ob. łać.
88. Gurahumora; kier. Urząd parafjalny.

89. Kaczyka; kier. Leon Cehak, inżynier.
90. Kocmań; kier. Dr. Steinbach.
91. Pojana Mikuli (p. Gurahumora); kier. ks. Andrzej Zoles, proboszcz.
92. Sadagóra; kier. ks. Aleks. Chrzanowicz, prob. ob. łać.
93. Suczawa; kier. ks. Józef Lewe, proboszcz ob. łać.
94. Zastawna; kier. ks. Antoni Sajenia.



LUSTRACJE.

Powiat Lwowski.

Barszczowice. Gmina wykazująca nader pomyślny rozwój oświatowy dzięki niestrudzonej pracy ks. Edwarda Tichego, miejscowego ekspozyta proboszcza. W miejscu istnieje Kółko rolnicze, sklepik Kółkowy, Kasa Reiffeisenowska, teatr ludowy.

Czytelnia pozostaje pod kierownictwem p. Wincentego Sternalskiego, stolarza, a wpływem ks. Tichego, nadto zajmuje się nią lwowskie Ak. Koło T. S. L., rozwija się przeto dobrze. Na 88 książek znajdujących się w bibliotece czytelni w dniu lustracji 20 czerwca 1909 r., pożyczonych było 36, korzystało zaś z czytelni i bibljoteki ogółem 48 członków. Czytelnia mieści się w lokalu Kółka rolniczego.

Akad. Koło T. S. L. wygłosiło w r. 1909 w czytelni tej 12 odczytów.

Czyszki. Gmina czysto polska, należy do Konw. OO. Franciszkanów we Lwowie. Poziom ogólny we wsi dosyć wysoki. Przyczynia się do tego szkoła pięcioklasowa, kościół parafjalny, którego proboszcz ks. B. Chmura bardzo gorliwie sprawami gminy się zajmuje. On także kieruje czytelnią. W miejscu przeszkadza jedynie rozwojowi oświaty rozbicie partyjne wśród włościan, które z każdemi wyborami wzrasta i tamuje ruch oświatowy.

Czytelnia sama T. O. L. rozwija się doskonale. Założona w r. 1905, otrzymała 91 dziełek, a w r. 1909 dalszych 45 dziełek, nadto z darów prywatnych, przedewszystkiem ks.

B. Chmury, ma czytelnia 249 dziełek. Frekwencja w czytelni ogromna. Od Nowego Roku do połowy kwietnia 1909 r. pożyczono 1335 dziełek, mniej więcej dla stu czytelników płci obojga. W dniu lustracji 27 czerwca pożyczonych było 98 dziełek.

Bliższą opiekę nad czytelnią sprawuje Akad. Koło T. S. L. we Lwowie, które wysyła prelegentów i w roku 1909 wygłosiło w czytelni naszej 10 odczytów.

Wydział poczuwa się do złożenia podziękowania Wielebnemu X. Chmurze za opiekę, której użycza Czytelni Towarzystwa.

Kulparków. Gmina to podmiejska, należąca częściowo do gminy miasta Lwowa, częściowo do lwowskiej gminy ewangielickiej. Jako gmina podmiejska wykazuje ona prawie wszystkie te wady, jakie gminom podmiejskim zarzucić można — przedewszystkim demoralizację, brak zainteresowania szerszemi jakiemiś myślami poza przyjemnościami własnemi. Ludność mieszana polska i niemiecka. Kościoła brak. Szkoła jednoklasowa. Nauczyciel p. Kurowiec jest kierownikiem czytelni. Książek w Czytelni T. O. L. 188, ponadto 69 ruskich i 20 książek funduszu szkolnego. Książki zużyte. Frekwencja minimalna W r. 1908 ośmiu czytelników przeczytało 21 dziełek — w r. 1909 do dnia lustracji 13 czerwca przeczytało 29 czytelników 49 książek. W dniu lustracji wypożyczonych było książek 5.

Podobnie słabo rozwija się miejscowe Kółko rolnicze, które czasem urządza słabo frekwentowane odczyty.

Powiat Cieszanowski.

Huta Różaniecka. Wioska to prawie czysto polska (na 190 numerów ledwo 30 ruskich). We wsi szkoła jednoklasowa o dwóch siłach. Lud rolniczy, biedny, ciemny. Praca oświatowa stoi nisko. Analfabetyzm daje się odczuwać na każdym kroku. Biedna młodzież wyjeżdża na roboty do Prus, Czech i Ameryki. Starsi przeważnie analfabeci. Dlatego też praca w czytelni polega na czytaniu książek i gazet przez

kierowniczkę czytelni p. Stefanję Pychówną, nauczycielkę miejscową. Ona urządza pogadanki, herbatki i przdstawienia Czytelnia miała 54 czytelników, książek w bibliotece 70. — Przy takiej pracy zbiorowej uświadomienie wzrasta, jedynie walki polityczne stoją na przeszkodzie rzeczywistemu rozwojowi oświaty.

Huta Stara. Czytelnia całkowicie odnowiona w r. 1906 przez ks. M. Dobiję z Płazowa. Kierowniczką jej jest pna Zdanówna, nauczycielka. Czytelnia liczy 20 członków, płacących miesięcznie 4 gr. wkładki. Prosperuje ona względnie dobrze. Posiada 106 książek. Kółko rolnicze liczy 6 członków. Czytelnia prenumerowała sobie sama gazety: *Ojczyznę, Przodownicę i Przewodnik Kółek Rolniczych.* W roku 1909 urządziła kierowniczka trzy przedstawienia. Każdej niedzieli urządza czytanie gazet. Wieś jest czysto polska — szkoła jednoklasowa, lud biedny.

Łówcza. Czytelnia miejscowa prosperuje słabo. Czytają tylko młodzi, którzy podzieliwszy książki na dwie części wskutek ogromnej rozległości wsi, w dwu jej punktach z książek korzystać mogą. Jednakże poczytność jest stosunkowo mała, jakkolwiek przy energicznej systematycznej pracy można by pracę poprowadzić bardzo naprzód, gdyż materjał jest podatny i chętny do pracy.

Brusno. O Bruśnie można powiedzieć to samo, co o Łówczy, z tą tylko różnicą, że czytelnictwo ograniczone jest tu prawie wyłącznie do 15 młodych ludzi, związanych w bractwo różańcowe. Zbierają się oni co niedzieli i czytają książki. Na jednem z takich posiedzeń urządził Sekretarz Tow. odczyt o Słowackim i odczytał wyjątki z „Ojca Zadżumionych“. Audytorjum objawiło duże zainteresowanie. Odczyty zatym miałyby powodzenie. Wieś polska. Nowo wybudowany kościółek filjalny.

Narol. Miasteczko nadgraniczne, o bardzo nisko stojącej pod względem oświatowym ludności. Lud ciemny, podejrzliwy ogromnie, boi się wszystkich, co do niego przychodzą, upatrując w nich jakichś buntowszczyków.

Czytelnia T. O. L. połączona jest z Kółkiem rolniczem. Członków ma 36. Korzysta z książek bardzo mało, przy sposobności jakiegoś liczniejszego zebrania w czytelni, powstają kłótnie na tle politycznem. Według relacji ks. Niemczyka książki historyczne najwięcej interesują — nie czyta nikt powieści Korzeniowskiego, Kraszewskiego i t. d., w innych czytelniach rozchwytywanych.

Czytelnia zaopatrzona jest w gazety: *Słowo Polskie*, *Dziennik Polski*, *Nowy Dzwonek*, *Gazetę Niedzielną*, *Ojczyznę*, *Przodownicę*, *Przewodnik Kółek rolniczych* Ostatnie trzy daje T. O. L. Inne pochodzą z darów właściciela Narola ks. J. Puzyny i ks. Niemczyka, kierownika czytelni.

Sama miejscowość na pół żydowska (liczy 1000 Polaków, 90 Rusinów i 1015 żydów) powinna stanowić podatny grunt oświatowy. Dotychczas idzie ciężko. Posiada 4-kłasową szkołę polską z 6 siłami nauczycielskiemi. Kółko rolnicze, straż ogniową z 24 członkami.

Płazów. W Płazowie czytelnia pozostaje pod bardzo gorącą opieką ks. J. Stojaka, proboszcza miejscowego. Złączona jest ona z Kółkiem rolniczem miejscowem i znajduje pomieszczenie w domku parafjalnym. Założoną ona została w r. 1908 i zaopatrzoną w 236 tomów. Czytelników ma 67, zapotrzebowań od tego czasu do września 1909 było 240. Zatem na stosunki miejscowe dość dużo, jeżeli się zważy, że to jest gmina mieszana, że jest nadgraniczną miejscowością, że ludność jest ubogą i emigruje do Prus (roboty sezonowe), Ameryki (na stałe). Bibljoteka pierwszego stopnia jest tam bardzo odpowiednią, najpoczytniejsze są też drobne powiastki, nie wymagające głębszego zastanawiania się. W gminie istnieje oprócz tego kasa Reiffeisenowska — wykazująca dobre wyniki pracy.

Ruda różaniecka. Wieś czysto polska, należąca do parafji płazowskiej, jest własnością br. Wattmana. Czytelnia pomieszczona jest w szkole, kierownik tejże p. Gazda Franciszek wypożycza z bibljoteki odnowionej w r. 1908 książki dzieciom szkolnym i w ten sposób książki dostają się w lud.

W r. 1909 od 1 stycznia do 5 lipca dzieci przeczytały, względnie wypożyczyły 644 książek, a zatym dosyć dużo. — W miejscu szkoła polska dwuklasowa, Kółko rolnicze dobrze rozwinięte, założone w sierpniu 1909 miało do dnia 25 września 4000 koron obrotu. Ludność uboga, nisko pod względem oświatowym stojąca. Teren podatny.

Powiat Gródecki.

Gródek Jagielloński — Czerlańskie Przedmieście. Czytelnia T. O. L. właściwie już nie istnieje z powodu złączenia z czytelnią T. S. L. Koła Gródeckiego, które zaopatrzyło ją przed dwoma laty w książki. Na lokalu napis polsko-ruski: Czytelnia Kółka rolniczego i Spółka oszczędności. Książki zachowane źle wskutek nieodpowiedniego (wilgotnego) lokalu.

Bibljotekarz mieszka aż w Czerlanach. W czytelni panuje pewien zastój. I jakkolwiek na 346 książek uwidocznionych w katalogu, 175 książek w dniu lustracji dn. 20 czerwca 1909 r. znajdowało się w rękach czytelników, to jednak pochodzi stąd, że książki brali sobie gospodarze sami z szafy otwartej i nie wiadomo, gdzie te książki właściwie są. Członków liczy czytelnia 52. Z 80 dziełek, jakie T. O. L. w r. 1900 dało do czytelni, pozostało zaledwie 5. Gazety nadchodzą, dostają się jednak do rąk czytelników po roku, oprawne w tom, i nie są, jako nieaktualne już wtedy,czytane.

Co do samego terenu oświatowego, to przedmieście to, dosyć odległe od samego miasta, liczy 300 numerów, w czem 60 ruskich. Szkoła dwuklasowa polska, kościół w Gródku Jagiellońskim. Na przedmieściu oprócz tego istnieje kasa Reiffeisena polsko-ruska, Kółko rolnicze i straż ogniowa. Ludność rolnicza i robotnicza, na ogół biedna. Teren oświatowy podatny.

Gródek Jagielloński — Lwowskie Przedmieście. Czytelnia T. O. L. w Gródku Jagiellońskim na Lwowskiem

przedmieściu, została założoną przez T. O. L. w r. 1898 i zaopatrzoną została w 148 dziełek. Jako Czytelnia T. O. L. przestała ona istnieć w r. 1908, kiedy grodeckie Koło T. S. L. dało czytelni 181 dziełek i zmieniło jej tytuł na „Czytelnię T. S. L. im. H. Sienkiewicza". Książki pozostałe po czytelni T. O. L. wcielono do nowej czytelni w liczbie 65 dziełek przeważnie treści rolniczej. Książki te są jednak mało poczytne wskutek swego charakteru czysto rolniczego. Reszta książek T. O. L. uległa zużyciu. Niektóre książki np. "Trylogja" Sienkiewicza były tak poczytne, że przechodziły z rąk do rąk, nie wracając wcale do czytelni. (Jeden| z włościan przeczytał Trylogję pięć razy, a wskutek drobnego druku wysilił sobie tak wzrok, że mu grozi utrata tegoż).

Czytelnia prowadzona jest wzorowo przez p. Włodzimierza Kaczmarskiego, kierownika szkoły. Czytelnia, członków płacących miesięcznie 10 groszy, ma 47. — Poczytność znaczna. W dniu lustracji 23 członków miało u siebie 59 dziełek. Wypożyczalnia i czytelnia mieści się w osobnym domku, bardzo schludnym. Pomieszczenie tam znajduje jeszcze kasa Reiffeisena i Kółko rolnicze. Gazety, jak do innych czytelń, nadchodzą.

Przedmieście, ogromnie rozległe, robi wrażenie przyjemne. Jest ono na wpół polskie, na wpół ruskie. Ludność ta żyje z sobą w zgodzie. Rusini mają swoją czytelnię „Proświty". Kasa Reiffeissena liczy 286 członków. Szkoła dwuklasowa polską. Nauczyciele dwaj. Jeden z nich jest kierownikiem czytelni, jednej z najporządniejszych, jakie w ciągu lustracji zwiedzałem.

G r ó d e k J a g i e l l o ń s k i — m i a s t o. Czytelnię w Gródku Jagiellońskim — mieście założyło T. O. L. w r. 1882 i zaopatrzyło ją w 153 dziełek. Poza zaopatrywaniem tej czytelni w czasopisma, nie wchodziło Towarzystwo w ściślejsze stosunki z czytelnią. Książki też T. O. L. uległy zupełnemu zniszczeniu. Miejsce czytelni i biblioteki T. O. L. zajęła czytelnia „Gwiazdy". Bibljoteka tego Twa, złożona z 321 dziełek w 456 tomach, prosperuje słabo, bo książki

te, pochodzące przeważnie ze składek, to książki stare, przeważnie tłumaczenia francuskie, angielskie, niemieckie etc. Frekwencja słaba. Od dnia 1 marca 1908 do dnia lustracji 4 lipca 1909 korzystało z czytelni 43 czytelników i przeczytało 656 książek. Na jednego czytelnika przypada więc w tym czasie 15 książek. Liczba ta zmniejszy się jednak, jeżeli zważymy, że w tym czasie jeden czytelnik przeczytał 145, drugi 91, trzeci 75 książek itd., tak że przeciętnie reszta przeczytała po 5 książek. Nie brak takich, którzy 1 marca 1908 pożyczyli jedną książkę i tej nie oddali jeszcze. W dniu lustracji pożyczonych było 57 książek pomiędzy 16 czytelników, z tych jeden miał książek 11, drugi 9 i t. d.

Czytelnicy, członkowie „Gwiazdy“, płacą miesięcznie 10 groszy, niecżłonkowie 30 groszy za korzystanie z bibljoteki i czytelni, zaopatrzonej w *Wiek nowy, Ojczyznę*, *Kurjera lwowskiego*, *Dziennik polski*, *Gazetę powszechną, Głos* i *Przyjaciela Ludu.*

Powiat Mościcki.

Lacka Wola. Czysto polska gmina powiatu mościckiego jest gminą dosyć obszerną, liczy bowiem około 500 numerów, pod względem oświatowym pozostawia dużo, a właściwie wszystko do życzenia, pomimo, że w gminie znajduje się szkoła dwuklasowa polska, kółko rolnicze, liczące 35 członków, kasa Reiffeissena z 42 członkami, straż ogniowa, mająca 27 członków. Kółko rolnicze ma także bibljoteczkę, ofiarowaną przez Zarząd główny Tow. Kółek Rolniczych, złożoną z 50 dziełek. Frekwencja jednak słaba. Z gazetek poczytny jest *Przyjaciel Ludu.*

Ludność uboga. Najzamożniejsi gospodarze mają po 10 mórg gruntu. Zbytu rąk do pracy na miejscu nie ma. Młodzież wyjeżdża na zarobek do Prus.

W takich warunkach rozwój oświaty ogromnie utrudniony. T. O. L. założyło w tej gminie czytelnię w r. 1891 i zaopatrzyło ją w 147 dziełek. W r. 1903 kierownikiem

czytelni miał być miejscowy kierownik szkoły, Zresztą kierownik ten z Lackiej Woli już przed kilku laty wyjechał, nie zawiadomiwszy o tym Wydziału T. O. L. Książki więc przepadły. Gazety, jakieśmy do dnia lustracji 11/VII 1909 wysyłali, podejmowali sami gospodarze i czytali.

Sułkowszczyzna. Drobna wioszczyna, położona między dworcem kolejowym w Mościskach a samemi Mościskami, pozbawiona szkoły, kościoła, dzięki usilnej pracy kilku robotników wykazuje bardzo dobre rezultaty w rozwoju oświatowym.

Czytelnia pozostaje pod kierownictwem p. Wład. Mikickiego, cieśli kolejowego, prawie co rocznie zmienia książki, gdyż poczytność jest wielka. W r. 1908 otrzymała czytelnia 72 książek, z dawnych do użytku zdatnych było jeszcze 57, tak że razem w czytelni jest 129 książeczek. Stałych czytelników jest 28. Do dnia 11 lipca r. 1909 przeczytano od Nowego Roku 147 książek. W dniu lustracji pożyczonych było książek 21. W roku poprzednim pożyczono 367 książek.

W gminie istnieje kółko rolnicze, liczące 52 członków i straż ogniowa z 31 członkami. Kółko rolnicze i czytelnia T. O. L. przystąpiły do budowy domu własnego, współudział w pracy wzięło 30 członków.

Zakościele. Wioska ta, czysto polska. w pow. mościckim pod względem oświatowym wykazuje zastój zupełny. Czytelnia T. O. L. upadła przed dwoma laty równocześnie z śmiercią kierownika jej śp. Wawrzyńca Kuzińskiego, gospodarza miejscowego. Książki czytelni pozostały w ręku członków czytelni, resztę (11 książek) syn zmarłego wyrzucił na strych. Ruch zatem ustał zupełnie. Nie było go zresztą i przedtem; w wiosce założono drugą czytelnię Koła Kościuszki T. S. L. we Lwowie i równocześnie obie czytelnie popadły w zastój.

Powiat Starosamborski.

Strzyłki. Czytelnia w Strzyłkach, miejscowości o ludności polskiej niestałej, zresztą ruskiej i żydowskiej, zało-

żona w listopadzie 1908 r. wykazała bardzo poważny rozwój. Zaopatrzona w bibljoteczkę pierwszego stopnia, złożoną z 89 dziełek w 94 tomach, zyskała od początku 49 gorliwych czytelników, w tym 4 Rusinów, 15 Żydów. Przeczytano w przeciągu od 1 listopada 1908 do 25 kwietnia 1909 ogółem książek 718. Najpoczytniejsze były książki treści historycznej. Z czytelni korzystali obywatele z okolicznych wsi Topolnicy i Łopuszanki-Chominej. Dla tych 20—30 rodzin polskich niestale zamieszkałych (robotnicy tartakowi) założyło Koło Starosamborskie T. S. L. szkółkę. Szkołę prowadzi i czytelnią kieruje nauczycielka Aniela Ratuszówna, która przy pomocy Koła Starosamborskiego T. S. L. urządzała w czytelni pogadanki, obchody rocznic narodowych.



Rachunek kasy za czas od 1 listopada 1908 do 31 maja 1910.

Przychód	K	h.	Rozchód	K	h.
Gotówka z 31/10 1908	970	33	Lokacja na fundusz wydawniczy .	2040	04
Wkładki członków	300	—	Lokacje bieżące	7390	49
Subwencje:			Książki dla czytelń	3515	70
			Czasopisma dla czytelń	563	83
Wysokiego Sejmu król. Galicji . . . K. 7000			Wydawnictwo kalendarza histor. .	400	—
Świet. Gminy m. Lwowa . . . . . „ 400			Inwentarz biurowy	76	80
Rady pow. Przemyślany . . . . „ 20	7420	—	Wydatki administracyjne:		
			Lokal . . . . K 500·—		
			Pomoc biurowa . . . „ 760·—		
			Lustracja czytelń . . „ 66·30		
Z podjętej lokacji	7390	49	Druki, portorja, księgi „ 287·73	1614	03
Z odsetek od lokacji	156	20	Różne wydatki:		
Różne przychody (sprzedaż książek i t. p.)	221	19	Należyt. od rodziny śp. Schmidta . . . . „ 70·—		
			Zdeponowna przez kursora kwota z uzbieranych wkładek w księg. Gubrynowicza . . . „ 130·—		
			Wkładka za 2 delegów do Ligi Obycz. społecz. „ 8·—		
			Inne wydatki . . . . . „ 62.39	270	79
			Gotówka z 31 maja 1910 . . .	577	53
	16458	21		16458	21

Bilans stanu majątkowego z dniem 31 maja 1910.

Stan czynny	K	h.	Stan bierny	K	h.
Fundusz wydawniczy	2049	04	Saldo: Majątek Towarzystwa z dnia 31 maja 1910	3303	77
Zaliczka na wydawnictwo kalendarza historycznego	400	—			
Pretensja do rodziny śp. Schmidta .	70	40			
Pretensja do księgarni Gubrynowicza o zdeponowaną tamże przez kursora gotówkę	130	—			
Gotówka z 31/V 1910	577	53			
Inwentarz biurowy	76	70			
	3303	77		3303	77

Sprawdzono z księgą likwidacyjną i stanem kasy i znaleziono wszystkie pozycje zgodne ze stanem rzeczy i gotówką K 577·53 (pięćset siedmdziesiąt siedm i 53 hal).

Lwów, dnia 6. czerwca 1910.

ZA KOMISYĘ KONTROLUJĄCĄ:

Dr. Łucjan Szpor, ***Franciszek Garczyński.***

Tow. Oświaty Ludowej.

Doroczne walne zgromadzenie Tow. oświaty ludowej odbędzie się, jak donosiliśmy, jutro, w środę 27 bm. o 6 wieczorem (ul. Kopernika 7). Z wygotowanego na to zgromadzenie sprawozdania wydziału za r. 1909 wyjmujemy najważniejsze daty:

Zmiana statutu jest konieczna, w kierunku rozszerzenia ram działalności Towarzystwa. Praca oświatowa i zagadnienia samej oświaty nie dadzą się dziś zamknąć w granicach tworzenia czytelń. Wydział przedstawia walnemu zgromadzeniu dwa wnioski zmiany statutu. Pierwszy ma na celu umożliwienie zakładania burs przez towarzystwo. Drugi dąży do dania możności Towarzystwu zakładania kół miejscowych T. O. L., na następujących zasadach: Koła takie byłyby członkami czynnymi Towarzystwa z wkładką roczną 4 k., członkowie zaś kół miejscowych, z wkładką miesięczną od 10—20 gr., byliby członkami uczestnikami Towarzystwa. Koła miejscowe znajdą się pod kierownictwem wybieranego przez członków koła zarządu. Przewodniczącego koła zatwierdza wydział Towarzystwa. W razie niezatwierdzenia przewodniczącego przez wydział Towarzystwa, przewodniczący oddaje bibliotekę, czytelnię, wogóle cały majątek koła, wskazanej przez wydział Towarzystwa osobie. Zarząd koła może, o ile to uzna za stosowne, pożyczać bezpłatnie książki i czasopisma. W walnem zgromadzeniu Towarzystwa biorą udział koła przez delegatów swoich, jednego na trzydzieści członków koła. W ten sposób czytelnie same, przeobrażone w koła, przyczynią się do wzmożenia stosunków bliższych z wydziałem Towarzystwa i same postarają się o podniesienie zainteresowania czytelnią w gminie i o zbieranie potrzebnych na cele czytelń funduszów. Towarzystwo zaś, mając własne koła, nie będzie potrzebowało na przyszłość uciekać się do pośrednictwa, a majątek Towarzystwa, tj. książki nie będą przepadały.

Odnośnie do wznowienia akcyi wydawniczej dziełek ludowych towarzystwo może wykazać na razie wydanie popularnej broszury o Grunwaldzie, pióra prof. Jana Friedberga. W dalszym ciągu wydział towarzystwa podjął myśl wydania blokowego illustrowanego kalendarza historycznego. Myśl ta już jest bliska urzeczywistnienia, dr. Adam Szelągowski kończy już zgrupowanie najdonioślejszych zdarzeń z historyi polskiej na każdy dzień roku i dobór do każdej takiej historycznej wzmianki potrzebnych illustracyi.

Na osobną wzmiankę zasługuje kwestya wydania popularnej historyi Polski; towarzystwo jeszcze dawniej rozpisało konkurs z terminem 1 maja 1909 r. Na konkurs ten nadesłano 7 prac, z których jednak sąd konkursowy żadnej nie uznał za odpowiednią. Wobec tego towarzystwo rozpisało ponowny konkurs, następującej treści: „Wydział towarzystwa Oświaty ludowej we Lwowie rozpisuje ponownie konkurs na napisanie popularnej „Historyi Polski", wyznaczając termin do dnia 1 października 1910. Praca ta ma przedstawić całość dziejów państwa i narodu polskiego do dni dzisiejszych, z szczególniejszem uwzględnieniem dwóch ostatnich stuleci. Historya ta, przeznaczona dla czytelń towarzystw oświatowych, ma być napisana treściwie a popularnie i patryotycznie, aby mogła przemawiać do dusz czytelników; oprzeć się zaś winna na wynikach dzisiejszych badań naukowych, z wykluczeniem jednak jakiejkolwiek tendencyi społecznej czy politycznej. Wymaga się, by praca ta zawierała elementarne wiadomości z geografii ziem polskich i zachowała równomierność w przedstawieniu stosunków wewnętrznych z dziejami politycznemi. Co do objętości, winna obejmować dziesięć do piętnastu arkuszy druku. Prace opatrzone godłem należy nadsyłać pod adresem biura towarzystwa Oświaty ludowej, ul. Kopernika 7 I p., i dołączyć kopertę, opatrzoną tem samem godłem, a kryjącą nazwisko i adres autora. Wydział T. O. L naznacza za najlepszą pracę nagrodę 500 k., druga nagroda wynosić będzie 300 k. Autor pracy przeznaczonej do druku otrzyma nadto honoraryum po 30 k. od arkusza druku.

Ponieważ prof. Jan Friedberg wystąpił ze sądu konkursowego, przeto sąd ten składać się będzie z następujących osób: prezesa T. O. L., prof. dr. Stan. Zakrzewskiego, wiceprezesa prof. dr. ks. Jana Fijałka, członków wydziału: pani Anieli Aleksandrowiczówney i p. Wład. Zdeka. Nadto uproszono do sądu: panią Maryę Reuttównę i p. St. Rymara. Sądowi konkursowemu zastrzega się prawo kooptacyi. Na konkurs ten nadesłano dotychczas jedną pracę.

Niewątpliwie wielkie zainteresowanie wywołała próba specyalnej literatury dla dzieci wieśniaczych. Znawca życia dziecka p. Nowiński opracował dla towarzystwa sposobem nowelistycznym „Katechizm obywatelski", który niezadługo wyjdzie z pod prasy.

Wydział w dalszej akcyi wydawniczej, nie chcąc wytwarzać konkurencyi działającym już instytucyom oświatowym, pragnie skupić się na opracowywaniu praktycznych postulatów życia włościańskiego. W tym kierunku ma obiecane poparcie czynne specyalistów, działających w związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Pragnąc zaś uzyskać stałe podstawy do wznowionej akcyi wydawniczej, utworzył wydział fundusz wydawniczy, do którego corocznie wciela 1000 k. z funduszów obrotowych. Fundusz ten wynosi obecnie 2049 k. 4 gr. Ponadto z funduszu obrotowego towarzystwa tytułem zaliczki na honorarya wypłacono 500 k.

Czytelń posiadało w tym okresie towarzystwo 94. W poprzednim okresie sprawozdawczym miało ich towarzystwo 82. W r. 1909 założono 24 nowych czytelń, przekonano się o upadku 12 czytelń, bądź to wskutek braku kierowników, lub zorganizowaniu na miejscu koła T. S. L. Uzupełniono nowemi książkami 27 czytelń.

Książek zakupiono dla czytelń za 3224 k. 70 gr., mianowicie w towarzystwie wydawniczem za 2500 k., w centr. składnicy T. S. L. za 553 k. 80 gr., w księgarni K. Wojnara za 170 k. 90 gr.

W Towarzystwie wydawniczem we Lwowie zakupiono znaczniejszy zapas książek na bardzo dogodnych warunkach kupna. Towarzystwo to ustąpiło bowiem swe wydawnictwa z rabatem 40—50 proc., podczas kiedy inne źródła zakupna czyniły to tylko z 10 do 33 proc. opustem.

Na zakupno dla wszystkich czytelń „Ojczyzny", „Przodownicy" i „Przewodnika Kółek rolniczych" wydano 563 k. 83 gr.

Przy zakładaniu nowych czytelń postępował wydział obecny bardzo ostrożnie i więcej systematycznie. Już dawniej ograniczyło Towarzystwo swoją działalność tylko do Galicyi wschodniej i Bukowiny. Wydział obecny ograniczył się do miejscowości, położonych bliżej Lwowa. Założono w powiecie lwowskim 20 czytelń.

Do czytelń wyjechało w roku 1909 ogółem 184 delegatów i wygłosiło 178 odczytów popularnych. Za wyjazdy do czytelń tych wypłacono akademickiemu Kołu T. S. L. 191 koron.

Towarzystwo gotowe jest wejść w stosunki ściślejsze z najróżniejszemi towarzystwami oświatowemi i popierać je w pracy. Uzupełnione nowemi książkami cały szereg czytelń.

Chcąc się bezpośrednio przekonać o rozwoju czytelń, zebrać trochę materyału nad kierunkiem i metodami pracy oświatowej, a zarazem ożywić szereg czytelń, dających słabe oznaki życia, przeprowadzono przez sekretarza 17 lustracyj. Te bezpośrednie lustracye, których dotąd w Towarzystwie nie było, wykazały konieczność bliższego, niż dotąd, kontaktu z czytelniami, a pośrednio kazały się zastanowić nad zmianą statutu.

W najbliższych dniach zostanie zrealizowany zapis po śp. Janie Ustyanowiczu w wysokości 239 k. 19 gr. Sumę powyższą przekaże się na fundusz zakładowy burs.

Przychód wynosił w r. 1909 razem 16458 k. 21 gr. Rozchód 15.880 k. 28 gr. Majątek Towarzystwa z dniem 31 maja 1910 wynosi 3303 k. 77 gr.

...a w czasie przedstawienia pogwizdują i wtórują aktorom, śpiewającym kuplety. Bohaterami wszystkich sztuk odgrywanych na tej scenie ludowej, są wyłącznie nożowcy, alfonsi i tym podobne wyrzutki. Z zajęcia są niby kamelotami, ale w razie potrzeby i ochoty, umieją także kraść i rabować. Gdy się taki „bohater" zjawia na scenie, publiczność wita go z zapałem. Gdy bije swą kochankę za to, że nie przyniosła pieniędzy z ulicy, (godzinach wieczornych kochanek wysyła ją zawsze na zarobek), albo gdy wyrywa jej dziesięciokoronówkę, którą chciała przed nim ukryć, rozbrzmiewa w audytoryum tak gwałtowny aplauz, że aż się cała szopa trzęsie. Młodzi widzowie śmieją się do rozpuku, gdy kamelot na scenie, który zwie się zazwyczaj królem „apaszów", traktuje kochankę swą kopnięciami i wogóle względem kobiet zachowuje się zuchwale, brutalnie i w najwyższym stopniu ordynarnie.

...zgoła przeciwnego. Jakiż to wpływ może wywrzeć na młodzież stale uczęszczającą na te widowiska, jeśli widzi, że na scenie chwala się i wielbi roznosicieli brukowych p... semek, którzy trudnią się ubocznie kradzieżą i są alfonsami, jeśli poznaje przez akcyę na scenie wszystkie tajniki jaskiń złodziejskich i szulerskich, jeśli karmi wyobraźnię potworny mi obrazami z życia prostytutek? Cóż będzie z dziewcząt, które rozgorzałemi od podniecenia zmysłowego oczyma wpatrują się w naszminkowane i obnażone kobiety, w rozmaitych rolach chełpiące się tem, że przechodzą z rąk do rąk, okazujące psią uległość względem swych alfonsów, chwalone, gdy udało się im złowić w swą sieć naiwną ofiarę, a karane przez kochanków, gdy okazują opieszałość w sprzedawaniu swego ciała?

Pieje się hymny na cześć apaszów i ladacznic, a innego rodzaju ludzi, np. hrabiego, obywatela a przedewszystkiem policyanta przedstawia się jako typy śmieszne. Najgorzej wyszydzany bywa typ pracowitej i uczciwej matki. Również nie szczędzi się wyzwisk i drwin cnotliwym dzieciom, słuchającym przestróg nabożnej matki. Widoczna więc rzecz, że teatry te są raczej akademiami, wychowującemi apaszów, niżli instytucyami umoralniającemi. One to zapewne w znacznej mierze przyczyniają się do zdziczenia młodzieży, do jej zupełnego spodlenia, które znajduje wyraz w okropnych zbrodniach, zapisywanych dzień w dzień przez kronikę policyjną węgierskiej stolicy. Liczba nieletnich zbrodniarzy wzrasta z każdym dniem. W teatrach ludowych pobierają adepci występku systematyczną naukę: tu uczą ich patrzeć z podziwem na zbrodniarzy i błotem obrzucać wszystko, co jest uczciwe i porządne. Wielki poeta niemiecki sądzi, że błędy wychowania dadzą się skutecznie zwalczyć ze sceny, ale niestety okazuje się, że także zdziczenie obyczajów i nikczemność wszelaką bardzo łatwo i szybko rozpowszechnia się zapomocą sceny. Cóż wobec tego uczynić? Czy wołać o pomoc policyi, prokuratora, rządu? Czy domagać się cenzury teatralnej, której już teraz niema na Węgrzech?

Z Karlsbadu

dnia 25 lipca.

Obecnie sezon doszedł już do kulminacyjnego punktu. Wielkie hotele i zakłady kuracyjne są zapełnione niemal aż do samych dachów (bo i mansardy zamieszkane są przez kuracyuszy). W tym roku, jak i w poprzednich dzielnica „Westend" jest ulubionem miejscem pobytu dla Anglików i Amerykanów; na Hirschensprungzeile mieszka świat uczonych, literatów, artystów; Alte Wiese, Markt i Mühlbrunnstrasse, to teren wyłącznie zamieszkany przez arystokracyę i świat dyplomatyczny; przy Neue Wiese zaś i Marienbaderstrasse zakwaterowali się przeważnie ci, którzy spragnieni są spokoju.

Długotrwała niepogoda dała się w tym roku kuracyuszom bardzo we znaki, bardziej jednak ucierpieli z powodu niej właściciele kawiarń mieszczących się na wzgórzach i lasach. Od tygodnia jednak panuje wcale znośna pogoda i dzięki temu nastąpił tak liczny przypływ gości, jaki się nawet w Karlsbadzie nie często zdarza. Według listy kuracyjnej z 22 lipca liczba kuracyuszy wynosi 43.121 osób.

W obecnym sezonie przebywa tu liczny zastęp osób z najwyższej arystokracyi, a więc ks. Maks Egon Fürstenberg, marszałek Czech ks. Lobkovitz, ks. Henryk Lichtenstein i w. innych wysokich osobistości z rozmaitych stron świata. Lista kuracyjna wylicza też szereg wybitnych dyplomatów angielskich, amerykańskich, francuskich i innych. Mają też wnet przybyć Izwolski i Pichon; chodzą...

...ruch ustaje zupełnie... dniają się wytworne restauracye, w który... mężczyźni siadają do stołu w smokingach... panie w najmodniejszych toaletach wieczo... nych, obwieszone błyszczącymi klejnota... Ruch na ulicach szybko milknie. O godzini... kończą się wszystkie koncerty i zabawy... wolnem powietrzu. Od tej pory dorożkom... ombibusom nie wolno jechać ulicami mia... inaczej, jak powoli, krok w krok.

Komitet kuracyuszów z Niemiec w o... skich miejscowościach kąpielowych z b... Manteufflem na czele postanowił wznieść... Karlsbadzie bronzowy pomnik cesarza Fra... szka Józefa na uczczenie 80-letniej roczn... jego urodzin i na pamiątkę 30-letniego istn... nia sojuszu między Austryą a Niemca...

B. B.

Kronika.

Lwów, dnia 26 lipca.

Kalendarzyk.

We środę 27 lipca Natalii. — Gr. kat. A... — Kal. słow. Wszebora.
Wschód słońca 3·48, zachód 7·13.
We czwartek 28 lipca Inocentego. — Gr... Kyryka. — Kal. słow. Świętomira.
Wschód słońca 3·50 zachód 7·12
W piątek 29 lipca Marty P. — Gr. kat. Af... hena. — Kal. słow. Cierpisława.
Wschód słońca 3·51, zachód 7·10.

Redakcya „Gazety Narodow...
przeniesioną została na ul. Sło... ckiego 8 (I piętro) naprzeciw gł... nego wejścia urzędu pocztowego i... legraficznego.

Administracya i ekspedycya prze... sioną została do gmachu Tow. kr... towego ziemskiego ul. Karola Ludw... 3 w podwórzu na lewo.

— **Dyrekcya Akademii rolniczej w D...nach** zawiadamia, że wpisy na r. 1910/11 z... zamknięte w b. r. dnia 1 września.

— **Stypendya.** Minister oświaty nadał na... roczne letnie 1910/11 wraz z feryami głównemi... pendya na podróże naukowe do Grecyi i Włoch... dr. Stefanowi Brablecowi z V gimn. w Krako... dr. Janowi Okowi z VI gimn. we Lwowie.

— **Mianowania.** Sekretarz rady najwy... trybunału sądowego i kasacyjnego dr. Tadeusz... z Kozielska Puzyna otrzymał tytuł i charakt... kretarza nadwornego.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu... mianowało Marka Safira i Henryka Stohandla... celistami dla władz skarbowych.

— **Mianowania w szkołach średnich.** ...nister oświaty przyznał VIII klasę rangi nastę... cym profesorom: W. Maślakowi w Buczacz... Niemcowowi w Drohobyczu, J. Kantorowi w... sławiu, J. Erbenowi i W. Hadale w Jaśle, ... Jamrógiewiczowi w Krakowie, J. Lewickiem... Lwowie, J. Salomon-Friedbergowi we Lwow... Szczepańskiemu we Lwowie, M. Lisińskiemu w... wie, dr. M. Reiterowi we Lwowie, dr. Janowskie... Lwowie, A. Bielakowi w Podgórzu, J. Forcz...

Tow. Oświaty ludowej.

Wśród towarzystw oświatowych po T. S. L. bezsprzecznie pierwsze miejsce zajmuje „Tow. Oświaty ludowej we Lwowie", mające na celu szerzenie oświaty zapomocą czytelń, odczytów i t. p. Sprawozdanie z działalności tego Tow. za rok ubiegły wykazuje znaczny wzrost jego. Obecnie zarząd Tow. przystąpił do zmiany statutu w tym kierunku, że Tow. obok pracy oświatowej będzie miało na celu budowanie burs i ochronek, a nadto Tow. będzie tworzyło przy każdej czytelni koła miejscowe tam, gdzie znajdzie się najmniej 15 członków chętnych do pracy. Członkowie takiego koła będą członkami uczestnikami Tow. z wkładką 20 gr. miesięcznie. Koła będą mianowały delegatów na Walne zgromadzenie Tow., a mianowicie jednego delegata na 15 członków. Koła same będą członkami Tow.

Co do wzmożenia ruchu wydawniczego, Tow. może pochlubić się wydaniem popularnej broszury pióra znakomitego znawcy XV. wieku, prof. Jana Friedberga, p. t.: „Krzyżacy i pogrom ich pod Grunwaldem 15 lipca 1410 r." Broszura ta, napisana pięknym językiem, ozdobiona licznemi ilustracjami, stanowi piękny nabytek dla czytelń ludowych. Spodziewać należy się, że dziełko to, będące na czasie, rozejdzie się w tysiącach egzemplarzy.

W dalszym ciągu Wydział Towarzystwa podjął myśl wydania blokowego ilustrowanego kalendarza historycznego. Myśl ta prawie, że już jest bliską urzeczywistnienia, znany bowiem ogólnie historyk, profesor Uniwersytetu dr. Adam Szelągowski kończy już zgrupowanie najdonioślejszych zdarzeń z historji polskiej na każdy dzień roku i dobór do każdej takiej historycznej wzmianki potrzebnych ilustracji. Kalendarz ten bezsprzecznie rzuci wcale dokładny obraz całej naszej historji a przez swoje ilustracje przyczyni się niewątpliwie do utrwalenia w pamięci mas ludowych, dla których kalendarz ten jest przeznaczony, odnośnych chwil dziejowych.

Na osobną wzmiankę zasługuje kwestja wydania popularnej historji Polski. Chcąc wydać rzeczywiście popularną historję Polski, Towarzystwo jeszcze dawniej rozpisało konkurs z terminem 1 maja 1909 r. Na konkurs ten nadesłano 7 prac, z których jednak sąd konkursowy żadnej nie uznał za odpowiednią. Wobec tego Towarzystwo rozpisało ponowny konkurs, następującej treści:

„Wydział Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie rozpisuje ponownie konkurs na napisanie popularnej „Historji Polski", wyznaczając termin do dnia 1 października 1910.

Praca ta ma przedstawić całość dziejów Państwa i narodu polskiego do dni dzisiejszych, z szczególniejszem uwzględnieniem dwóch ostatnich stuleci. Historja ta, przeznaczona dla czytelń towarzystw oświatowych, ma być napisana treściwie a popularnie i patrjotycznie, aby mogła przemawiać do dusz czytelników; oprzeć się zaś winna na wynikach dzisiejszych badań naukowych, z wykluczeniem jednak jakiejkolwiek tendencji społecznej czy politycznej. Wymaga się, by praca ta zawierała elementarne wiadomości z geografji ziem polskich i zachowała równomierność w przedstawieniu stosunków wewnętrznych z dziejami politycznemi. Co do objętości winna obejmować dziesięć do piętnastu arkuszy druku.

Prace opatrzone godłem należy nadsyłać pod adresem Biura Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie, ul. Kopernika 7, I p. i dołączyć kopertę, opatrzoną tem samem godłem, a kryjącą nazwisko i adres autora.

Wydział T. O. L. naznacza za najlepszą pracę nagrodę 500 kor., druga nagroda wynosić będzie 300 koron. Autor pracy przeznaczonej do druku otrzyma nadto honorarjum po 30 koron od arkusza druku.

Towarzystwo Oświaty Ludowej zamierza również stworzyć specjalną literaturę dla dzieci wieśniaczych. Owóż znawca życia dziecka p. Nowiński opracował dla Tow. sposobem nowelistycznym „Katechizm obywatelski", który niedługo ukaże się w druku.

Chcąc zapewnić trwałą podstawę akcji wydawniczej, wydział Tow. utworzył fundusz wydawniczy, do którego wciela corocznie 1000 koron. Fundusz ten wynosi obecnie 2.049 kor.

Towarzystwo posiadało w czasie sprawozdawczym 94 czytelń, założyło w r. 1909 24 czytelń a uzupełniło książkami 27 czytelń.

Książek zakupiono dla czytelń za 3224 kor. 70 gr., mianowicie w Towarzystwie Wydawniczem za 5500 kor., w centralnej składnicy T. S. L. za 553 kor. 80 gr., w księgarni K. Wojnara za 170 kor. 90 gr.

W Towarzystwie Wydawniczem we Lwowie zakupiono znaczniejszy zapas książek dla bardzo dogodnych warunków kupna. Towarzystwo to ustąpiło bowiem swe wydawnictwa z rabatem 40—50 proc., podczas kiedy inne źródła zakupna czyniły to tylko z 10—33 proc. opustem.

Na zakupno dla wszystkich czytelń „Ojczyzny", „Przodownicy" i „Przodownika Kółek rolniczych" wydano 563 kor. 83 gr. Przy zakładaniu nowych czytelń Wydział zwracał uwagę szczególnie na wschodnią Galicję i powiat lwowski, gdzie założono 20 czytelń. Do czytelń tych wyjechało w r. 1909 184 delegatów i wygłosiło 178 odczytów popularnych.

Chcąc się bezpośrednio przekonać o rozwoju czytelń, zebrać trochę materjału nad kierunkiem i metodami pracy oświatowej, a zarazem ożywić szereg czytelń dających słabe oznaki życia, przeprowadzono przez sekretarza 17 lustracji. Te bezpośrednie lustracje, których dotąd w Towarzystwie nie było, wykazały konieczność bliższej niż dotąd łączności z czytelniami, a pośrednio, kazały się zastanowić nad zmianą statutu. Tow.

Oto w krótkości działalość Towarzystwa oświaty ludowej.

Wczoraj wieczorem odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. pod przewodnictwem prof. dra St. Zakrzewskiego. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zmiany statutu Tow., którą referował dr. A. Wereszczyński. W dyskusji zabierali głos prof. dr. Zakrzewski, ks. rektor Fijałek, p. Aleksandrowiczówna, dyr. Garczyński i in. W rezultacie statut zmieniono w tym duchu, jak to wspomnieliśmy na wstępie, sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutorjum z czynności i rachunków, które wykazują w dochodzie i rozchodzie 16.458 kor. Przystąpiono do wyborów:

Prezesem wybrano przez aklamację prof. St. Zakrzewskiego, zast. ks. rektora Jana Fijałka, sekretarzem Władysława Zdeka, a skarbnikiem Adama Linckera. Do wydziału weszli pp. dr. Ernest Adam, Aniela Aleksandrowiczówna, Anna Augustynowiczowa, prof. Jan Friedberg, dr. Fr. Tomaszewski, dr. A. Wereszczyński i Tadeusz Opioła. Do komisji rewizyjnej: dyr. Terenkoczy, Żmudziński, dyr. Garczyński i dr. Szpor. Na wniosek prof. Zakrzewskiego uchwalono zapis ś. p. Jana Ustjanowicza w sumie 239 kor. 19 gr. wcielić do funduszu zakładowego bursy we Lwowie.

Na tem zakończono obrady.

[n]aftowi wszyscy gorąco pragną ośmiogodzinnego dnia pracy. Tymczasem jest w Borysławiu znaczna część robotników, należących do stronnictwa ludowego, którzy nie wypisali na swym sztandarze hasła ośmiogodzinnej pracy. Ta część robotników, jak się okazało, pragnie pewnych udogodnień kulturalnych poza pracą zawodową, a więc domaga się założenia sklepu spożywczego, podniesienia płacy na wygodniejsze mieszkanie i t. d. i w tych postulatach, a nie w ośmiogodzinnej szychcie, która wprowadzi zmniejszenie zarobku, widzi polepszenie swego położenia. Nic dziwnego, że Izba pracodawców, która reprezentuje przedsiębiorców naftowych w Borysławiu, weszła z tą partją robotniczą w układy i, chcąc uchylić niezadowolenie robotników i możliwy strajk, objawiła gotowość podniesienia płacy o 10 proc. dla wszystkich robotników i gotowość założenia sklepu spożywczego, wspomaganie biura pośrednictwa pracy i innych urządzeń kulturalnych, na co przeznaczyła 40.000 koron, a z których to urządzeń mogliby korzystać później i inni robotnicy, a najpierw naturalnie inicjatorzy t. j. robotnicy ze stronnictwa ludowego. Aby zdemaskować twierdzenie socjalistów, że wszyscy robotnicy naftowi pragną ośmiogodzinnej szychty i aby osłabić nacisk na rząd dla zaprowadzenia w kopalnictwie naftowem 3 szycht, co byłoby dla przemysłu naftowego ogromnym i niesprawiedliwym ciężarem, Izba pracodawców uchwaliła zaproponować delegacji tej grupy robotników przedłożenie rządowi memorjału ze stanowiska robotników na rzeczowych wywodach opartego, przeciwko ośmiogodzinnej szychcie, gdyż rzeczywiście przemysł

Brody. (Kor. wł.). Cholera. Wilk, wywoływany z lasu tylokrotnem przeklinaniem „cholery brodzkiej", pojawił się w Dubnie obok Radziwiłłowa, o sześć mil od granicy, gdzie było dwanaście wypadków cholery. Wobec tego namiestnictwo wydelegowało na przedstawienie lekarza powiatowego na granicę w Klekotowie obok Brodów młodego i zdolnego lekarza, który jeździ tam codziennie dla przeprowadzania desinfekcji. Należy przypuszczać, że cholera azjatycka przed reprezentantem europejskiej najnowszej wiedzy medycznej cofnie się z należytym respektem.

Jeszcze jeden nowy gmach. Zdaje się, że niebawem w całych Brodach nie słychać będzie nic, prócz kielni i młota. Jeszcze „Sokół" nie jest pod dachem, ledwie p. Schmidt zaczyna dostawiać ostatnią, czwartą setkę tysięcy swoich doskonałych cegieł (dla „Sokoła" gratis!), ledwie zaczął się budować Bank praski i rozpoczął budowę sądu p. Śliwiński, jeszcze tumany kurzu z demolowanego budynku starej poczty nie zaległy całego rynku, a już słyszymy o tem, że powstać ma nowy gmach kosztem 500 tysięcy koron. Powiatowa Kasa oszczędności ma zamiar ruszyć się ze swojej starej siedziby przy ulicy Leszniowskiej i zakupić połowę dawnych koszar strzelców pod budowę.

Nowy Sącz. (Kor. wł.) Zimowa szkoła rolnicza, która dla tutejszego powiatu umieszczoną była dotychczas we wsi Tęgoborzy, będzie od 1 września br. przeniesiona do Chełmca obok Nowego Sącza. Już wynajęto tam odpowiednie ubikacje wraz z gruntem pod doświadczalne próby za rocznym czynszem 1.388 kor. W Tęgoborzy musiał dyrektor szkoły mieszkać w lokalu wilgotnym i nie miała tam szkoła żadnego gruntu, stąd zaszła konieczność tego przeniesienia.

Sądzimy jednak, że miarodajne czynniki powinny postarać się o jak najrychlejsze wybudowanie własnego gmachu dla zimowej szkoły rolniczej, której nadanoby przez to stały charakter wedle wymagań gospodarczych sądeckiego powiatu. A chodzi o to, aby powiat zgodził się na pokrycie kosztów budowy wydzielić od siebie jedną trzecią część funduszu, bo jedną trzecią dałby kraj i również jedną trzecią rząd.

Szkołę gospodarstwa wiejskiego dla kobiet, która ma powstać w Podegrodziu, musi objąć powiat na siebie, jeśli ta szkoła ma spełniać należycie swe ważne zadania.

Są pewne dążenia kilku jednostek, aby szkołę tę zostawić w ręku prywatnego Towarzystwa. Na to absolutnie zgodzić się nie można tem bardziej, że te jednostki mają na widoku raczej cel — polityczny, aniżeli co innego. A wszelkie kwestje gospodarcze powinny być wolne od bieżącej polityki partyjnej. O tem nikomu nie wolno zapominać.

Na kradzieże miasto nasze nie mogło się dotąd żałobnie uskarżać. Ale obecnie dopuszczono się tu kilku większych okradzeń.

Tak np. niewyśledzeni dotąd złoczyńcy wdarli się do pomieszkania radcy Ligęzy i skradli srebro stołowe. W nocy z 24 na 25 bm. zauważyli stróże nocni światło od zapałki w lokalu powiatowej Kasy chorych. Urządzili polów i schwytali nocnego gościa w osobie niejakiego Skorupki, który przewertował już papiery Kasy chorych a dobierał się do Kasy.

Onegdaj znów okradziono restauratora Gelba, a już o okradaniu sądów niema co i wspominać. Dość, że nie próżnuje u nas jakaś szajka złodziejska.

Zmarli:

W Krakowie: Z Trzeciaków Karolina Dobczyc Turnauowa wdowa po radcy magistratu w 63 roku życia